

Samorząd Województwa Podlaskiego upamiętnił 32. rocznicę ocalenia Białegostoku

32 lata temu, 9 marca 1989 roku przy ul. Poleskiej w Białymstoku doszło do wykolejenia się pięciu cystern przewożących chlor. Życie mieszkańców miasta oraz okolic było zagrożone. We wtorkowy poranek (9.03) marszałek Artur Kosicki oraz Bogusław Dębski, przewodniczący Sejmiku Województwa Podlaskiego upamiętnili to wydarzenie przed Pomnikiem-Krzyżem przy torach znajdującym się w miejscu katastrofy. Wieczorem odbyła się msza św. dziękczynna, w której udział wzięli Tomasz Szeweluk, Sekretarz Województwa Podlaskiego.

W 1994 roku w miejscu katastrofy wzniesiono krzyż upamiętniający tamte wydarzenie, przy którym białostoczanie dziękują za ocalenie. Pomnik – Krzyż przy torach powstał jako wyraz wdzięczności Bogu za jego Miłosierdzie. Mieszkańcy, ocalenie miasta przypisują bowiem bł. ks. Michałowi Sopoćce - orędownikowi Bożego Miłosierdzia. Ksiądz Michał ostatnie lata swojego życia spędził w domu właśnie przy ul. Poleskiej.

- Dzień 9 marca jest szczególnie dla mieszkańców regionu. To właśnie dokładnie 32 lata temu, tu w Białymstoku oraz w okolicach mogło dojść do niewyobrażalnej katastrofy. Opatrzność Boża sprawiła, że historia tego miasta nie została nagle przerwana. Dzisiaj wszyscy razem dziękujemy Bogu za ocalenie Białegostoku oraz uratowanie życia jego mieszkańców – powiedział Artur Kosicki, Marszałek Województwa Podlaskiego po złożeniu wieńca przed pomnikiem.

Bogusław Dębski, przewodniczący Sejmiku podkreślił, że istotne jest, aby pamięć o tamtych zdarzeniach pozostała w świadomości mieszkańców miasta.

- Przypominanie o rocznicy ocalenia ma znaczenie, ponieważ prowadzi do refleksji, że z pewnych wydarzeń należy wyciągać wnioski. Natomiast dla katolików ma to olbrzymie znaczenie religijne, ponieważ Białystok pod wpływem tego zdarzenia stał się miastem Miłosierdzia – mówił przewodniczący Sejmiku Województwa Podlaskiego.

Wieczorem o godz. 18 w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego została odprawiona msza św. dziękczynna za ocalenie miasta i w intencji jego mieszkańców. Mszy św. przewodniczył abp Tadeusz Wojda. Jest to symboliczny moment dla wiernych katolików zamieszkujących Archidiecezję Białostocką, ponieważ to ostatni raz, gdy pasterz białostockiego kościoła jest obecny na tej uroczystości jako metropolita białostocki, po tym jak w minionym tygodniu otrzymał nominację na metropolitę gdańskiego. Nabożeństwo koncelebrowali abp senior Edward Ozorowski oraz bp Henryk Ciereszko, biskup pomocniczy Archidiecezji Białostockiej.

Homilię wygłosił ks. kan. Dariusz Sokołowski, proboszcz parafii pw. NMP Matki Kościoła w Białymstoku. Podkreślił, że to minione wydarzenie sprzed 32 lat było aktem Bożego Miłosierdzia wobec miasta Białegostoku.

- Co roku gromadzimy się tutaj w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego, aby wyrazić Bogu wdzięczność za życie, które jest darem, który trzeba cenić i szanować - powiedział ks. Sokołowski.

W czasie nabożeństwa obecni również byli Bogusław Dębski, przewodniczący Sejmiku, przedstawiciele samorządu miasta Białegostoku, alumni białostockiego Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego, siostry zakonne oraz licznie przybyli parafianie. W tym roku uroczystości mają skromniejszy przebieg ze względu na pandemię. Zrezygnowano z corocznej drogi krzyżowej, która przebiegała wzdłuż ulicy Poleskiej, gdzie doszło do katastrofy.

Cezary Rutkowski

red.: Małgorzata Półtorak

fot.: Mateusz Duchnowski, Cezary Rutkowski

W marcu 1989 r. przez Białystok jechał pociąg towarowy z ZSRR do NRD wiozący cysterny z ciekłym chlorem. Około godz. 3 nad ranem, wykoleiły się cysterny z ciekłym chlorem. Gdyby substancja się rozprzestrzeniła, zagrożenie byłoby w promieniu nawet 50 kilometrów. Chlor po wydostaniu się z cystern utworzyłby dużą trującą chmurę. Akcja ratunkowa zakończyła się pomyślnie. Jak potem ustalono, przyczyną wypadku było pęknięcie szyny, która była zakwalifikowana do wymiany już cztery lata przed katastrofą. Wykolejenie się cystern było, według oceny służb ratunkowych, jednym z najniebezpieczniejszych wypadków w mieście, a akcja ratunkowa należała do najtrudniejszych.

Mieszkańcy przypisują ocalenie miasta związanemu z Białymstokiem błogosławionemu ks. Michałowi Sopoćce (1888-1975; beatyfikowany w 2008 r.), obecnie patronowi miasta, spowiednikowi św. siostry Faustyny Kowalskiej. Ks. Sopoćko zmarł w domu Sióstr Misjonarek przy ul. Poleskiej w Białymstoku, gdzie mieszkał i pracował, nieopodal miejsca wykolejenia się cystern.

